

Jak szalejące ceny odbiają się na kulturze

Drożyzna wkracza do muzeów i teatrów

Wizyta w muzeum w Warszawie staje się coraz droższa. To samo zaczyna się dziać w teatrach. Kogo będzie stać na wydatki na kulturę?

Inflacja zaczyna pukać do instytucji kultury. Można się było tego spodziewać: szalejące ceny za energię elektryczną i ogrzewanie musiały odbić się na finansach muzeów i teatrów. Sprawdzamy, jak kształtują się ceny biletów w Warszawie.

Ceny biletów w górę

W Muzeum Narodowym w Warszawie trwa wystawa „Witkacy. Sejsmograf epoki przyspieszenia”. Pojedynczy bilet kosztuje aż 40 zł, tyle samo trzeba było zapłacić za wizytę na ekspozycji prac Chagalla. Magdalena Majchrzak-Mrozińska mówi, że na nową cenę biletów miały wpływ m.in. wysokie koszty przygotowania ekspozycji, zwłaszcza te związane z transportem dzieł artystów zagranicznych. Na wystawie, obok ponad 500 prac Stanisława Ignacego Witkiewicza, można oglądać dzieła światowych mistrzów awangardy, takich jak Marcel Duchamp, Wassily Kandinsky, Max

Ernst, Umberto Boccioni czy Rudolf Schlichter, które stanowią kontekst dla twórczości Witkiewicza.

– Decyzja o zmianie cen była poprzedzona analizą cen biletów wstępu na ekspozycje czasowe w różnych instytucjach w Polsce – mówi pracowniczka muzeum. – Narodowe ma system ulg i zniżek dla różnych grup. W ciągu pierwszych dwóch tygodni od otwarcia, do 22 lipca wystawę obejrzało blisko 14 tys. tysięcy osób. Liczymy dalej na wysoką frekwencję mimo zmian cen.

Ceny za bilety wstępu nie zmieniły się w Zachęcie, studenci nadal wejdą do galerii za 2 zł. W Zamku Królewskim za wstęp trzeba zapłacić 40 zł. Muzeum Sztuki Nowoczesnej podniosło ceny przy okazji czerwcowej wystawy prac Aleksandry Waliszewskiej. Teraz za wstęp trzeba zapłacić 15 zł.

W teatrach też drożej

Podwyżki cen zapowiadają niektóre warszawskie teatry. Podrożało w Teatrze Studio – wszystkie bilety są teraz droższe o 5 zł. Najtańszy kosztuje 15 zł, a najdroższy 90. Od stycznia przyszłego roku drożej będzie w Teatrze Ochoty. – Planuje-

my mikropodwyżkę od nowego roku – z 50 do 60 zł. To nie do końca jest inflacja, raczej fakt, że jesteśmy w przedziale najtańszych biletów i podwyżki co parę lat są nieuniknione. Przy 60 zł na bilet normalny pozostajemy w obszarze niskiej ceny za bilet do teatru – podkreśla Joanna Nawrocka, dyrektorka teatru.

Nadal najdroższym publicznym teatrem w Warszawie pozostaje Narodowy. Bilety na niektóre spektakle kosztują 140 zł. Drożej jest tylko w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej: na niektóre spektakle wstęp kosztuje 253 zł, a na galę sylwestrową 550 zł.


– Nie chcemy podwyższać cen, szczególnie o wskaźnik inflacji, wie-

my, że grozi to doprowadzeniem do rezygnacji z uczestnictwa w kulturze. Jednak kilka tygodni temu dokonaliśmy ujednolicenia cen biletów, zrezygnowaliśmy z rozbicia cen na dni robocze i weekendy. Wciąż jednak nie ma u nas droższych normalnych biletów niż 100 zł – mówi Ewa Vedral z Nowego Teatru. W tygodniu bywało taniej, teraz teatr wprowadził kilka ulg dla studentów, osób z niepełnosprawnościami i obywateli Ukrainy oraz Białorusi.

Podwyżki na razie nie planuje Teatr Powszechny. – W obecnej sytuacji to raczej błędne koło. Już mamy głosy od widzów, że ze względu na kryzys gospodarczy rządziej chodzą do teatru. Niestety, potrzeby kulturalne przegrywają z zakupami spożywczymi, opłatami za prąd, wodę, gaz – mówi Mateusz Węgrzyn, rzecznik prasowy teatru.

O podwyżkach cen biletów nie myśli też Teatr Komuna Warszawa. – Osobiście wolałabym je obniżyć, bo ludzie zbiednieją. Albo przynajmniej nie podwyższać. Decyzja będzie zależała do dotacji, jakie uda nam się zdobyć – mówi Aliana Gałązka. ●

Arkadiusz Gruszczyński


*Przy 60 zł
na bilet normalny
pozostajemy w obszarze
niskiej ceny
za bilet do teatru
– podkreśla Joanna
Nawrocka, dyrektorka
Teatru Ochoty*